



wykły poziom. Jeżeli ostatnimi czasy koło poselskie straciło może nieco na dawnym znaczeniu, zastępując szczyby zdziałane ubytkiem uznanych i ustalonych powag, żywiołami nowymi jak najlepszych chęci, lecz mniej głośniego imienia i zasług, — nie jest to winą powiatów i powiatowoszczyzny, ile raczej nieszczęsnej abstynencji, na jaką się powagi i imiona nasze narodowe wskazały za rzecz stosowną. By powrócić koło sejmowemu dawne znaczenie, trzeba, o ile się to da w obecnych czasach i warunkach uskutecznić, powrotu powag owych i imion na stanowiska poselskie. By powiaty temu przeszkadzały, by przeszkadzać mogły, by przeszkadzać chciały według projektu regulaminu koła sejmowego, — nie widzimy i przekonać się nie możemy. Zresztą, powtarzamy i dzisiaj, pozostanie najsukcesywniejszym środkiem przeciw wszelkim pokusom szkodliwej i psującej harmonii wyborów powiatowoszczyzny, jawność w traktowaniu kwestji kandydatów deputackich. Niechaj publicystyka, niechaj zgromadzenia po okręgach wyborczych rozbiierają, jak to wszędzie gdzie indziej bywało zwykło, warunki i przyniosły występujących kandydatów, a jesteśmy aż nazbyt silnie przekonani, że zaściankowość nie ostoi się ani prawdziwej zasłudze, ani prawdziwej zdolności, ani prawdziwemu charakterowi. W tym też przeświadczeniu oddajemy głos w wszelkim spokojem za procedurą proponowaną w projekcie koła sejmowego. Autonomia powiatowa nie wyrodi się, jesteśmy tego aż nazbyt pewni, w zgubny i szkodliwy pasożyt powiatowoszczyzny.

Wiadomości urzędowe.  
Npian raczył podmiarkowi murarskiemu Fryderykowi Mehrztu w Zabrze w powiecie bytyńskim nadać medal na wstęde za ocalenie życia.

**Korespondencje Dziennika Pozn**

Lwów, 16 lutego.  
(Procesy prasowe. — Składki na teatr poznański. — Towarzystwo przyjaciół oświaty ludowej. — Vogt zaproszony do Lwowa. — Sprawa rezolucyjna związana ze sprawą wyborów bezpośrednich. — Książki i dzienniki.)

(T) O procesach prasowych, które się tu codziennie w obec sądu przysięgłych toczą, nie donoszę obszernie, dotychczasowe bowiem mało bardzo budziły zającie. We wszystkich dotychczasowych procesach wytoczonych przez c. k. prokuratora Kuryerowi, Dziennikowi Lwowskiemu i Gazecie Narodowej, uznał sąd przysięgłych, panów obżalowanych redaktorów niewinnymi. Więcej zająć obudzi prawdopodobnie rozprawa w procesie wytoczonym ruskimemu Słowu, a już najwięcej niewątpliwie zajmującym będzie proces o obrazę honoru wytoczony przez Gazetę Narodową Dziennikowi Polskiemu. Antagonizm tych dwóch

— Szczęśliwej podróży!  
— Rychłego powrotu!  
zagłuszył świsł lokomotywy uwożącego mnie po ciagu.

Rozrzewniony tym smutnym naszym wygnanców losem, zatopiony w myślach o tylu nieszczęściach, które nas przesłania, popadłem w zadumę i w tym usposobieniu nie zatrzymując się już nigdzie, dojechałem do pruskiej granicy. Pomny na tyle barbarzyństwa, jakie ponosić muszą nasi bracia od Moskwy, na niepewność wszelkich stosunków i bezprawia, na jakie sam byłem wystawiony, — odetchnąłem dopiero, gdy minął pierwsze słupy graniczne, uczulem, że mi spadł ciężar, który mnie przygniatał, że odzyskałem wolność, która była zagrożoną, i swobodę mowy, której mnie pozbawiono.

Do tej charakterystyki dodam jeszcze tyle, że, gdy do domu przyjechałem, zastałem moją rodzinę zaniepokojoną o mnie, bo z kilku moich listów, pisanych z Litwy do niej, żaden nie doszedł.

Nakoniec składam jeszcze podziękowanie Panu Józefowi Abłamowiczowi w Królewcu za przysługę, jaką mi wyświadczył, ułatwiając mi zapoznanie z wieloma domami na Litwie. Posiadał on znaczny majątek w okolicy Mińska, a jako człowiek poświęcenia brał czynny udział w ostatnim powstaniu. Ścigany przez rząd musiał kraj opuścić i osiadł w Królewcu, aby i tu oddać się pracy i służyć swym ziomkom. Założył bowiem w tym mieście dom komisowo-rólniczy, będący ważnym pośrednikiem dla handlu krajowego z zagranicą. Polecam usilnie każdemu to przedsięwzięcie naszego ziomka.

**Przygody Władysława Bolskiego**

napisał Wiktor Cherbulec.  
Przetłóżył z Revue de deux Mondes L. Z.  
(Dokończenie, zobacz nr. 269, 270, 272, 274, 275, 277, 282, 285, 286, 289, 293, 294, 295, 296, 298 r. z., nr. 2, 4, 6, 8, 9, 10, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 31, 35, 38 i 40 r. b.)  
XXVI.

Już dochodziła 12 godzina w południe, gdy wróciłem do Meillerie. Zmieniałem ubranie i zawołałem na Ryszardeta, który czekał na mnie z niecierpliwością. Śniadanie spożyliśmy razem na tarasie, poczem Ryszardet znów rozwiódł się zaczął nad podróżą do Ameryki. Jam ani nie przeczył ani nie przystawał, uśmiechałem się tylko powtarzając:

— O tym potem, zobaczymy.  
Właśnie co wybiła była czwarta godzina. Ryszardet chciał trochę wytchnąć; zaczął tedy wielkimi krokami przechadzać się po tarasie, paląc cygaro. Jam się oparł o mur, patrzył na jezioro i myślał o ojcu. Zacząłem w ogóle dużo myśleć o nim i zastanawiać się nad nim. Kochałem go tak mocno, jak dawniej, ale inaczej; kochałem go, bo był z jego krwi i kości i byłem mu podobny; kochałem go tak jak słaby kocha słabego, co nie przeszkadzało, abym nie uczuwał dlań uszanowania. Nie uwielbiałem go już jak jakiegoś bohatera lub półbojka, nazywałem go: biedne moje ojczyisko, ale pozostał zawsze dla mnie wzorem wdzięku i udatności rycerskiej, mistrzem w trudnej sztuce życia. Ube-

pism doszedł do tego, że Dzienn. Polski zarzucił właścicielowi Gaz. Narod., iż tenże był w służbie rządu, że od rządu otrzymał subwencję, że go kupowały różne przedsiębiorstwa finansowe, kolejowe, bankowe itd. Pan Dobrzański oskarżył więc redakcję Dzienn. Polskiego o obrazę czci i w wtorek wytoczył się ta sprawa przed sądem przysięgłych. Obie strony tak skarczą jak i okarżony gotują się do walki. Z obu stron zacytowano kilkudziesięciu świadków, między którymi są i byli namiestnicy hr. Gołuchowski i prezes wydziału krajowego p. Krański i wielu posłów i wszyscy naczelnicy tutejszych banków itd. Usiłowania, aby skłonić strony sporne do porozumienia się, a przynajmniej do wytoczenia sprawy przed sądem honorowym, pozostały dotąd bez skutku. Jakie będą następstwa procesu, przewidzieć trudno, na teraz tyle jest korzyści z wytoczenia procesu, że gorsząca a namiętna polemika między temi dwoma dziennikami, jeżeli całkiem nie ustała, to przynajmniej przywoitszą przybrała formę.

Składki na teatr polski w Poznaniu rozpoczęły się już i u nas szczęśliwie. Gazeta Narod. ogłosiła pierwszą listę składek w sumie 118 guldenu, za którą pójdą wnet inne, bo w różnych stronach kraju zajmują się żywo zbieraniem składek na ten cel. Dziwić się należy, dla czego podczas zjazdu członków Towarzystwa kredytowego i gospodarczego, choć sprawa gorąco poruszona została, żaden z delegatów nie zajął się subskrypcją?

Od kilku dni obiegała tu pogłoska, którą wczoraj jako pewną podawał wiadomości i powtórzone nawet dziś w Dzienniku Lwowskiemu, według której miał dom bankowy Kirchmayera w Krakowie zbankrutować. Wiadomość ta okazała się dziś bezasadną. Chylnie przesilenie w powodu niepowodzeń przedsiębiorstwa tak zwanego „forst banku“, połączonego ze sprawą kupioną, h. dóbr koronnych, z którym bankiem dom Kirchmayera jest związany, minęło. Niepokojące pogłoski, które zaalarmowały niektóre sfery tutejszego świata finansowego, wyszły z Wiednia, gdzie rozgłoszono na giełdzie, że Kirchmayer zbankrutował, pozostawiając 6 milionów długów.

Nasze stowarzyszenie przyjaciół oświaty ludowej, miało tu właśnie doroczne swoje zebranie delegatów. Ze przewodzenia zarządu, nawiasem powiedziawszy bardzo niedokładnego, gdyż wiele bardzo zarządów filialnych, sprawozdań nie nadeszło, dowiedzieliśmy się między innymi, że stowarzyszenie to liczące już około 2000 członków z najrozmaitszych warstw społeczeństwa, rozwija się po całym kraju, założysz już około 40 bibliotek i czytelni. Pomiędzy książkami przez Towarzystwo wydanymi, zajmuje dotąd zawsze pierwsze miejsce Starika „Opowiadanie Walentego“, o którym już dawniej obszerniej wspominałem. Dowiedzieliśmy się także ze sprawozdania tego, że w lipcu roku przyszłego robotnicy polscy w Peszcie bawiący, na pierwszą wieść o odkryciu zwłok Kazimierza Wielkiego, urządzili pomiędzy sobą składkę i zebrawszy 65 guldenu przeszli takowe zarządowi stowarzyszenia oświaty ludowej jako zarodek funduszu stypendyjnego imienia Kazimierza Wielkiego. Zgromadzenie delegatów towarzystwa szanując wolę szlachetnych dawców, poleciło zarządowi, aby rozpisaniem dalszych składek starał się gromadzić robotników polskich pomógł i zebrawszy odpowiedni fundusz, urzeczywistnić myśl założycieli.

Towarzystwo techniczne tutejsze zaprosiło do Lwowa słynnego Vogta, wykładającego w różnych miastach

niałem go sobie i pytałem: cóżby on był sądził o mojem położeniu? jakżeby był postąpił w mojem miejscu? Usiłowałem odgadnąć słowa, jakieby był wypowiedział, poruszenia, jakieby był zrobił. Nieszczęściem, namiętniejszy byłem od niego, że zaś namiętność mieści w sobie niespodzianki, więc też i psuje wszelką sceneryę. Gdyby był nie dawno temu na mojem miejscu — pomyślałem — pewno nie byłby wołał za panią Lewicę. To moje wyrwanie się ni w pigę ni w dziwięgę, nie znamionuje wcale człowieka dobrze wychowanego; uznałem to i jażalem sam siebie.

Myśli te przerwał mi nasamprzód turkot pojazdu, usłyszany na drodze idącej przez wieś a potem niewyraźne głosy zbliżające się ku ogrodowi. Przez minut kilka przychliło wszystko, aż naraz otworzyły się za mną drzwi, prowadzące z ogrodu na taras.

— Śmiała więc tu przybył! — pomyślałem — i w tejże chwili obejrzałem się. Tak! to była ona. Ryszardet zdręgnął a potem wodził oczyma po niej i po mnie. Dałem mu znak, aby się oddalił. On się wahał. Wtedy rzekłem:

— Kochany Ryszardecie! do widzenia.  
— I zostaliśmy sami — ona i ja.

Przesłała przez taras krokiem bujającym, lekkim jak ptak, zatrzymała się chwilę przy wyłomie w murze i rzekła: Młóć cudowny punkt.

— I taras nader samotny, dodałem, zewsząd murem otoczony, ukryty, gdzie robić można, co kto chce, nie będąc widzianym. Czy życzy sobie Pani, abym przywołał z powrotem Ryszardeta?

Wzdrygła lekko ramionami i odpowiedziała krótko: Ja się niczego nie boję i nikogo.

Przysunęła sobie fotel i usiadła. Jam stał przed nią oparty o mur. Patrzyła ciągle na wyłom i wachlować się zaczęła.

— Cóż to za wioska z tamtej strony jeziora? spytała.

— Zapomniałem, jak się nazywa.

— A! to Cully! A tam dalej, to miasteczko, to Vevey. Mam ochotę zawieść tam jutro księcia Reszyna. Chcesz pan należeć do naszej partji?

Słowa te wymówiła w sposób jak najnaturalniejszy, tonem jak najspokojniejszym. Mnie dreszcze pobierały zaczęły i krew dzwoniła w uszach... Taka bezwzględna moc nad sobą świadczyła o potwornej jakiejś wyższości. Kobieta siedząca przedemną nie była kobietą. Był to marmur mający powłokę ciała, a w wnętrzu tego marmuru nie było nic, coby sercem nazwać można. Podniosłem w górę ściśnięte pięści, ona nie spuszczała ze mnie ocz i uśmiechnęła się. Nareszcie ostatecznie zrobiłem wysilenie, aby zepchnąć wzruszenie w najgłębszą głębinę serca, i odezwałem się głosem dosyć spokojnym: Czy wręczono Pan list?

— Naturalnie, odpowiedziała.  
— I pani przeczytałaś go?  
— Przechytałam i rozdarłam.  
— Rozdarłaś! Więc nie miał szczęścia się pani podobać?

— Ja drę wszystkie niepotrzebne papiery... I do dała:

— Pan jesteś dziecinny i list Pański dziecinstwem. Potem od niechcenia wachlarzem wskazała na cień góry, padający na jezioro i rzekła: Nie podlega wątpliwości, że jezioro raz jest niebieskie, drugi raz zielone. Które z nich Pan wolisz?

Austrii o znanęj teorii Darwina. Układy z nim o szereg odczytów we Lwowie są w toku. — Wiadomości politycznych nie mamy obecnie wcale żadnych. Jak się skończy sprawa rezolucyjna, nikt przewidzieć nie jest w stanie. Los jej, powtarzam to zawsze, nie tyle zależy od zachowania się naszej delegacji, nie tyle w ogóle od wewnętrznych stosunków Austrii, ile od zewnętrznych. Polityka Austrii względem Moskwy decyduje tu głównie. Na teraz sprawa tak stoi, że ministerstwo wiedeńskie postawiło delegacji „naszej“ alternatywę, trzymając się zasady do ut des, obiecuje bowiem że strony rządu i rady państwa niektóre ustępstwa dla Galicyi i w myśl żądań zawartych w rezolucji, żąda natomiast od delegacji i od sejm u ustępstw co do sprawy bezpośrednich wyborów. Delegacja nasza pod żadnym warunkiem na zaprowadzenie w Galicyi wyborów bezpośrednich zgodzić się nie może i nie zgodzi się. Załatwienie kwestji rezolucyjnej, która dopiero w dniach ostatnich przed zamknięciem sesji reichertowej, więc zapewne z końcem marca przyjdzie pod obrady Rady państwa, zostanie prawdopodobnie odroczone.

Z dziedzin naszego piśmiennictwa nie ważniejszego nie ma do zapisania. Po Pamiętniku h. generała Dwerneckiego nie pojawiło się zgola nic w czasach ostatnich prócz dr. St. Madajewskiego słownika niemiecko-polskiego prawniczego, stanowiącego drugą część jego podręcznika sądowego. Biblioteka romansów i powieści ogłasza prócz dalszego ciągu Dickensa „klubu Pickwicka“ zajmującą powieść szwedzką pani Schwarc „Być albo nie być“ a wydawnictwo zapowiada znaczne jeszcze rozszerzenie „Biblioteki“ i wzbogacenie najlepszymi powieściami oryginalnymi polskimi, tudzież dodatkami miesięcznym zawierającym przegląd literatury krajowej i zagranicznej. Dziennik Literacki ogłasza obecnie prócz bardzo ciekawych pamiętników Berlicza Sisa pod tytułem: „Kaształonowa Trocka“ ważną rozprawę dra Liskego „Austrija w obec rozbioru Polski.“

Poczytamy Dzwonek pomimo niebezpiecznej konkurencyi Chaty rozwija się dzięki starannej redakcyi, bardzo pomyślnie. Pogłoska, według której miałyby Unia już teraz przestać wychodzić okazała się mylną.

Wiedeń, 17 lutego.  
(Posiedzenie wydziału rezolucyjnego.)

7 Odyło się drugie posiedzenie wydziału rezolucyjnego, na którym miały być rozbiere punkta 2 i 8 rezolucyi galicyjskiej szczegółowo. Przebieg rozprawy jednak, w których brał udział minister spraw wewnętrznych okazał, że niemieccy posłowie w porozumieniu z rządem chcieliby sprawę rozszerzenia zakresu autonomii dla królestwa Galicyi spleść nierozdzielnie z kwestyą bezpośrednich wyborów do rady państwa.

Około tego punktu jak w błędnem kole obracały się wszystkie dyskusje. Złożenie Niemców koncentruje się w tym, że przedewszystkiem żądają gwarancji dla siebie, iż im nikt nadal nie przeszkadza i nie będzie w uogólnianiu Przedlitawii. Jeśli gwarancji tak absolutnej, iż przez zaspokojenie potrzeb kraju wielkiego, jakim jest Galicya, cała organizacja Przedlitawii ku zadowoleniu ludów zakończoną została, nikt dać nie może, to z drugiej strony trzeba przyznać Niemcom, że w postawieniu kwestji bezpośrednich wyborów, tak jak oni ją postawili, znaleźli surrogat legalności konstytucyjnej, która przybrałaby formę ustawy obowiązującej, zapewniłaby im i nadal supremacyę. Sejm galicyjski postawił

strajaj i niepokoi Panią. Pani się boisz i dla tego tu przybyła... Twe miłosierne uczynki, twoi ubodzy, twoje szkoły, wszystko to są za chude rozrywki w obec onych tłustych pokarmów, jakich dostarcza polityka i dyplomacya, do których Pani wzdychasz. Pozbyłaś się Pani męża, który należał do kategorii niedołączników, i mniemałaś, że ci się udało odsunąć i mnie, którego zaliczasz do pluców. Zdecydowałaś, że już nie istnie, że więc jesteś całkiem wolną, i że nie w świecie nie stanie na przeszkodzie zaślubinom twym z tym księciem Reszninem, który — jak się zdaje — bardzo w Pani zakochany, bardzo ambitny i jest w trakcie osiągnięcia najwyższych zaszczytów. Tymczasem pokazuje się, że są duchy i że powracają, skoro ja wróciłem i ot jestem tutaj i przysięgam, że nie pójdiesz za męża za twego księcia: nie dla tego że cię kocham jeszcze... ale dla tego, że chcę się zemścić i zemścić się.

Podczas mojej mowy wachlowała się bezustannie, a oczy miała przymknięte. Kiedym skończył, podniosła je i rzekła:

— Pisałeś mi Pan, że życzysz sobie rozmówić się ze mną. Moją grzeszność pięknie umiesz cenić. To więc co mówiłaś, to nazywasz rozmówieniem się?

— Ciekawy jestem, odparłem, jak Pani rzecz całą przedstawisz temu księciu. Bez wątpienia, że nie jesteś kobietą, która by wśród opowiadania zaciąć miała. Ale jaką historiją, wynajdziesz, jaką bajkę wymyślisz? Trzeba będzie wymyślić coś prawdopodobnego, bo nie dosyć jest opowiadać, trzeba żeby nam uwierzone.

— Czyż trudno by mi było przekonać go, że Pan waryat? Dość spojrzę na Pana, dość przysłuchiwać się Pana mowie.

Wskazałem na pierścionek, który jej z palca onej nocy ściągnąłem:

— A cóż powie na ten pierścionek, rzekłem, czy i on waryat?

— Szczególniejszy świadek! zawołała potrząsając głową, i nie przestając się wachlować. — Wyrwam ją wachlarz z ręki i rzucam w jezioro, potem chwytam ją za rękę i wykręcam je nielitościwie. Żem jej sprawiłem lada ból, nie wątpię, ale twarz jej nie dała tego poznać po sobie. Jak tylko trochę odezwała się: Zaprzeczysz Pan teraz jeszcze, że jesteś waryat? — tak zaraz puściłem jej rękę. Ona wtenczas sięgła do kieszeni i wyjęła małe zwierciadelko, w które mi wejrzeć kazała.

Przestraszyłem się wyrazem mej twarzy. Czulem, że powiedziałam prawdę, że byłem na progę waryacyi, że rozum mój zgnał się ze mną, że chwiał się w mej głowie nakształt lampy, w której olej się dopala i której knot kopci się i trzeszczy. Myśl, że mogę zwarować, nim się zemścić, wstrząsła całym mem jestestwem; przycisnąłem oburącz czoło, jak gdybym chciał zasłonić przed wiatrem tę lampę błędną i gasnącą. Cofnąłem się o parę kroków i oddychać z wysileniem zacząłem. Zdało mi się, że lampa znów się lepić pali, — myśli moje rozjaśniały się... Podniosłem głowę i już spokojniejszym rzekłem głosem:

— Cóż za kobieta z Pani! Być może, żeś się Pani przyzwyczaiła zapominąć twarz i nazwisko ludzi, którzy ci się już na nie nie przydadzą; ale Pani mię masz przed sobą, patrzysz na mnie, przypominasz mię sobie i też nie ci na tem nie zależy, co myślę o tobie! Nie czujesz potrzeby usprawiedliwienia się chociażby jednym słówkiem? I sklam Pani trochę, sklam dużo, sklam umiętnie. Kłamstwo pochodzi często z wstydlivosti. Kobieta, która wcale nie kłamie, jest potworem!

żądanie, żeby „modus eligendi“ należał do reprezentacji kraju. Niemcy zaś chcą koniecznie, żeby przyjęty zasady „współdziałania w radzie państwa“ delegaci do tej rady państwa z Galicyi wybierani byli bezpośrednio w pośród ludności, a nie przez sejm z pośrednictwem sejmowych. W urzeczywistnieniu tej myśli upatrują oni gwarancję, że reprezentacja pojedynczego kraju, nie mająca żadnego wpływu na wybory do reichsratu, nie będzie mogła nadal brać inicjatywy w jakiejkolwiek sprawie ogólnej i ważnej, ponieważ punkt ciężkości byłby stracony.

Poniżające pod pewnym względem były dyskusye o ile z nich dopatrzyć się był można ostrożności ze strony Niemców i rządu, z jaką traktują tę sprawę. Każdenby rad wyciągnąć drugiego na pierwsze słowo, żeby się z czem nie wymówić, lub nie skompromitować swojej partji. Jedni się domagali od naszych oświadczenia, czyli przystaną na zaprowadzenie bezpośrednich wyborów w zamian za pewne koncesye, któreby Galicyi nadano, drudzy posuwalii naiwności do tego stopnia, że chcieliby wiedzieć od razu, przy czem obstawać a co ościć zamyślając delegaci galicyjscy, żeby się do tego mogli Niemcy zastósować. Natomiast żaden z ich partji nie wystąpił z oświadczeniem: czy i który punkt w rezolucyi galicyjskiej zdaje mu się być szkodliwym z wyższych względów państwowych. Minister Giskra wyraził jednak pe o zwolnieniu bo dał do zrozumienia, że gdyby Galicyi ze względu na jej stanowisko odrębne potrzeby i tradycje nadano wyjątkowe autonomiczne swobody: to zjadł nie wynikałaby by miano przyznać i krajom takim jak Istrija, Gorycja, Voralberg itp.

Była to wskazówka dla zbyt gorliwych centralistów, którzy mają wielki spryt wynajdywania wszędzie trudności, a nie mają zdrowego zmysłu szukania dróg, które prowadzą do porozumienia i zgody.

Pogadanki, pytania i odpowiedzi ciągnęły się dość długo, i chociaż nie nastąpiła in merito żadna decyzja nie można powiedzieć, żeby się zakończyły dyskusye bez rezultatu.

Zapytany poseł Grocholski o swoje zdanie co do bezpośrednich wyborów, słusznie wskazał na dotyczący punkt rezolucyi, przeciw któremu naturalnie głosować nie będzie, a który domaga się dla sejm u krajowego tej atrybucyi, którą większość parlamentarna niemiecka chce zabrać na rzecz Rady państwa. Antagonizm więc widoczny między postulatami kraju a projektem obudowania Austrii za pomocą drastycznego środka Niemców austriackich (tj. bezpośrednich wyborów). Jednak i powtórnym interpelowanemu został poseł Grocholski w tym samym przedmiocie, i znów odpowiedział im w tym samym duchu, że zawsze i to bezwzględnie sprzeciwiać się będzie zaprowadzeniu bezpośrednich wyborów. Tę samą myśl w swej przemowie uzupełnił poseł dr. Czerkawski, wskazując na przykłady historyczne, że odwoływanie się do mas i szukanie przewagi rządowej w ciemnych warstwach społeczeństwa charakteryzuje tendencje absolutyzmu — jak to już Machiavel podawał za „specifum“ samowoli rządzenia. Ile można sądzić z pierwszego wrażenia, Niemcy niemało zostali rozczarowani. Zdawało im się, że Polacy chętnie przyjmą warunki przez nich postawione, i obmyślone... byle im zrobić jakie koncesye, a właściwie nadzieje... nieokreślonych swobód autonomicznych.

Dr. Giskra odpowiedział z jednej strony na nalega-

— Niechże będę potworem, odpowiedziała, kłamania nie umiem.

— Czy więc to obojętnym jest pani, że mię zostawisz w mniemaniu, iż zostałam moją ze strachu lub z ciekawości, iż powiedziałam sobie: nigdy mię to więcej nie będzie kosztować, jak godzinę czasu i taką bagatelkę jak to, że mu była powolną?... bo prawda, to coś straszliwego Przynięgam, że uwierz, wszystkiemu co powiesz.

Ten raz ożywił się kamień, odezwała niemowa. Na policzki wystąpił rumieniec, nachyliła głowę ku mnie.

— „Pan usprawiedliwienia żądasz?“ rzekła. „Z czegoż mam się usprawiedliwić?... Z tego, że nie kłamie? Jest to talent dany od natury. Czy może z tego, że jestem taką a nie inną? Jam siebie nie stworzyła... Tymczasem gdy dobrze się zastanowię, oskarżę się muszę o jedno przewinieucie. Temu więcej jak rok... doznałam była przykrości, napady mię nudy. Spotkałam Pana w Genewie, na ulicy. Jam jechała pojazdem, Pan konno. Ktoś mi na Pana zwrócił uwagę, mówiąc: otóż hrabia Bolski tak samo piękny, ale i taki sam waryat jak jego ojciec. Przypatrzyłam się więc Panu, jakęś mię mijał. Kilka dni później powiadomili o pewnej familii wychodźców, którą Pan wzięł pod opiekę. Kto się nudzi, ten się rozciekawia. Posłałam Panu 1000 franków dla owych wychodźców w nadziei, że przyjdziecie osobiście albo za tę ofiarę podziękować, albo ją odrzucić. Pan nie przyszł, jażem wróciła o tem zapomniała... Nieszczęście chciało, żeś Pan odmienił zdanie, przyjechał za mną — jeżeli się mylę — aż do Maxilly i wdarł się do mego mieszkania. Czy kłamie? I na cóż Pan się skarżysz? Czy ośmieliłam czemkolwiek Pana? Czy ukrywałam przed Tobą me usposobienie i me uczucia? Przypominam sobie, żeś Panu napisała, iż moi przyjaciele mają mnie za okrutną. Ja jasno widzę, bardzo szybko się decyduję i nigdy nie kłamie. Otóż jedno z moich okrucieństw niepodpadające żadnej wątpliwości... Pan sobie odjechał. Nieszczęście chciało, żeśmy się znów zobaczyły. Niechże Pan też przypadkowi coś przypisze... Powiniemy byli zrozumieć, że nas ta sama przegrada przepęca, jaka przegrada naród Polski i rosyjski. Pan jesteś człowiek uczuciowy, — ja nadewszystko cenię wole, która myśli. Nie mogłymi się na długo wzajemnie sobie podobać... To, co zaszło, nie da się powtórzyć. Pan mniemasz, żeś zostawił w więzieniu, z którego Cię uwolniam, cząstkę Twoego honoru... Tyle pewna, że kto nie wypełnił tego, co sobie przedsięwzięł, ten zkał. Nie mniej i to jest pewną rzeczą, że sąd kobiety o mężczyźnie opiera się na sądzie, jaki mężczyzna ma sam o sobie. Kiedym Pana znów urzała, uznałam, żeś zmałzł o cały łokieć. Powiniens to być Pan wycytał z mych oczu. Miłość już była umarła; wskrzesić jej nie można... To, co Panu teraz mówię, mogę w obecności pierwszego lepszego powtórzyć. Znana jestem, a przecież — dzięki Bogu — nie przeszkadza to przywiązaniu mych przyjaciół... Pan jesteś nierozsądny, — przysięgał, że się pomścisz. Powtarzam Panu, że to czyste dziecinstwo. Przypatrzmy się z daleka naszej złości, a przekonamy się, że jest bezrozumna. A ja? czy żadnego już nie mam powodu gniewania się na Pana? Pan mi przypominasz jeden z najokrutniejszych zawodów w mem życiu; starałam się zapomnieć o tem i zapomniałam. Zrobił Pan tak jak ja i zapomnij o mnie. Nie będzie Panu trudno zastąpić mnie inną kobietą. Odgadł chodzi tylko o kochanie kobiet, wszystkie one równą mają mniej więcej wartość. Ludzie uczuciowi nadaremnie barwią urojeniami swą namiętność;

swojej partii, że przedłoży sprawozdania z uchwał... w kwestyi wyborów bezpośrednich, tj. tych... niemieckich, które objawiały swoje zdanie w tym... z drugiej strony, sprzeciwił się wniosko-... postawionemu przez jednego posła... żeby zawiesić... nad rezolucyją galicyską aż do rozwiązania... wyborów bezpośrednich, dodając, że rozstrzece-... wszechstronnej tej sprawy jest konieczne, i że już... rozprawy nie są bezowocne. Na przy-... posiedzeniu wydziału pokazał się, jakie zajmą... Niemcy w kwestyi rezolucyj z powodu kate-... oświadczenia delegatów galicyskich, że się... będą projekto-... „zaprowadzenia wyborów... pośrednich do Rady państwa.“ W kołach niemieckich... nad tym przedmiotem.

PRUSY.

\* Berlin, 18 lutego. Na dzisiejszym piątym po-... pleni plenarnym sejmiku Rzeszy północno-niemieckiej... został marszałkiem dotychczasowy marszałek... dr. Simson a wicemarszałkiem ksiądz na Ujeżdżeniu i p... ngenzen.  
Pozałowania godny obraz, jaki pierwsze posiedzenia... kompletne sejmiku Rzeszy przedstawiały państwu... skłoni podobno, jak słyhać, stronnictwo... nim liberalne do wniesienia powtórnego wniosku, aby... członkom pruskiej izby poselskiej tak i członkom... Rzeszy północno-niemieckiej płacono dyety.  
NPan słuchoł wczoraj referatu ministra domu kró-... i raportów gabinetu wojkowego i prezesa po-... a następnie przyjmował generała piechoty Vogel... Falckenstein i tajnego radcę komercyjnego p. Krupp... Essen.

AUSTRIA I WĘGRY.

\* Wiedeń, 17 lutego. Wracając do onegdajszego... siedzenia wydziału rezolucyjnego, podnosimy, że oży-... na nim toczyła się dyskusja, czy nad rezolucyj-... jmu galicyskiego obradować paragrafami, lub czy wy-... ma w pierw oświadczyć się co do zasad swoich. Na... pytanie ministra dr. Giskry, w jaki sposób wystawiają... nie Polacy odpowiedział rząd krajowy, oświadczył... sel Grocholski: Zarząd krajowy niechaj tak będzie... powiedzialny sejmowi za uchwalone w nim prawa, jak... ministerstwo odpowiedzialne jest radzie państwa za u-... walone w niej prawa. Minister dr. Giskra odparł na... że to rzecz niemożliwa; niezależnie bowiem od rządu... zentralnego odpowiedzialny rząd krajowy stworzyłby stó-... nki, niezgodne z rządem jednolitym. Dalej oświad-...ał minister, że rząd we względzie koncesji dla Gali-... i posunąć się chce aż do ostatecznych granic moż-...ności, pod tym jednak warunkiem, aby państwo nie... było zależne od sejmów krajowych. Następnie wezwał... słów galicyskich, aby się oświadczyli we względzie... prowadzenia bezpośrednich wyborów. Pp. Grocholski... Czerkawski, oświadczyli się przeciw nim, nazwali ją... słowami i niepotrzebnymi. W końcu przemówił... Giskra za obradami nad pojedynczymi punktami re-... lacyi.  
Izba niższa rady państwa przyjęła tych dni prawo... dotyczące opieki nad tajemnicą listów. Prawo to jest... wykonaniem odpowiedniego artykułu praw zasadniczych... ogólnych prawach obywateli państwa, który tajemnicę... słów ogłasza za nienaruszalną, a zabieranie listów z wy-... kiem przypadku uwięzienia prawnego lub rewizji do-

mów, dopuszcza tylko w czasie wojny lub na mocy... sądowego rozkazu, stosownie do praw istniejących. Ce-... lem prawa tego jest przedewszystkiem unormowanie kar... za naruszenie tajemnicy listów: naruszenie to, je-... żeli dopelnionem zostało przez urzędnika w wypełnieniu... swego urzędu, karaniem będzie aresztm aż do 6 mie-... sicy, zresztą zaś grzywnami aż do 600 flor. lub aresztm... do 3 miesięcy.

Podział spraw pomiędzy dotychczasowem minister-... stem obrony krajowej i bezpieczeństwa publicznego i... pomiędzy ministerstwem spraw wewnętrznych doko-... czonym teraz został i potwierdzony przez cesarza.  
„Wszystkie galezie służby dotyczące bezpieczeństwa pu-... blicznego przeszły do zarządu ministerstwa spraw we-... wnętrzych. Teraz też dopiero objął feldmarszałek por-... ucznik Wagner ministerstwo obrony krajowej.

Arcyksiążę Albrecht od ostatniego piątku bawi... w Paryżu i zwiędza incognito osobliwości francuskiej... stolicy, w której jest pierwszy raz w swoim życiu.  
W poniedziałek był w ministerstwie wojny i bawił tam... kilka godzin. Generał Leboeuf robił mu honory i dał... mu dokładny obraz organizacji pojedynczych oddziałów... i biur ministerstwa. — Austriacka ambasada w Paryżu... już w przebiegu najbliższego tygodnia przeniesie się do... hotelu położonego przy Rue de l'Ellysée, w którym... dawniej mieszkała księżna Montijo, następnie ksiądz... Mouchy a który cesarzowa Eugenia dała do dyspozycji... rządu austriackiego.

Z Soboru.

Rzym, 13 lutego.

(Dr. Friedrich. — Postulat. — Sze mat i argumenta za jego... przyjęciem. — Akademię Gratory i odpowiedź Dechamps bisku-... pa. — Benedyktyn O. Guéranger. — Przemysł — Kongregacya... — Nie z Soboru. — Ks. Daniel, kapelan zuawów. — Wielkopo-... lanie. — Intrazasprawa prawdziwa.)

P. Bardzo uwagę zwracały korespondencye z Rzy-... mu, pisywane do Gazety Augsburgskiej. Najbar-... dziej atoli w głowę zachodząco, czém się dzieje, że do-... kumenta soborowe w dosłownym tekście w kolumnach... tegoż pisma się pojawiały. Dawno doszło do mej wia-... domości, kto jest owym korespondentem, ale nie mając... absolutnej pewności, nie chciałem odstąpić od przyjętej... zasady i niepewnej wieści puszczać za pewnik. Dziś je-... dnażże z bardzo autentycznego źródła dowiaduję się, że... korespondentem owym jest dr. Friedrich, który sprawa-... wał urząd sekretarza u kardynała Hohenlohego. Co... więcej, mówią, że sam kardynał w spółce jest z bratem... swoim, ministrem bawarskim\*). Dr. Friedrich jest uc-... czniem ks. Doellingera i przez rząd bawarski do Rzymu... wysłany z obietnicą 20,000 tal. i bogatego beneficjum,... skoro tylko podczas swego pobytu w Rzymie działał bę-... dzie na korzyść rządu. Zaprzeczenie co do tej wia-... domości byłoby pożądanem.

W bieżącym tygodniu na trzy kongregacye Ojcowie... się tylko zebrał; czas wolny spędzają na roztrząsaniu... kwestyi, ze wszech stron traktowanej, osobistej nieo-... myślności Papieża w rzeczach wiary i obyczajów. Po-... stulat, przeciwne ogłoszeniu, ma podpisów nie 150... ale 120. Ojciec św., zapytany, czy uczyński wypadło... z petycją, polecił, aby ją odesłano do deputacyi wni-... sków i że tam znajdzie ocenienie.

\* Wiadomość powyższą podaje także Univers.

Na pewno powiedzieć można, że sprawę powyższą... wniósłszy na Sobór, rozstrzygną; szemat bowiem roz-... słyłają biskupom co chwilę innego ułożenia. Ostatni... mi wiadomo czyjś redakcyi, położył sobie za cel po-... godzić wszystkie stronnictwa, ułożony jest w czterech... punktach, poczem następuje uzasadnienie, a w końcu... racye, przemawiające za przyjęciem tej formuły. Sze-... mat brzmi:

1. Omnino reprobamus eorum temeritatem, qui a S. Pontificis supremis iudiciis ad Concilium oecumenicum appellare audent.

2. Deinde prorsus damnamus perversas eorum ca- villationes qui dicere audent externum quidem obsequium non autem internum mentis cordisque assensum S. Pontificis iudiciis esse praestandum.

3. Insuper omnino improbamus eorum loquendi et docendi rationem qui temeraria quadam et praepo- rta divisione inter coetum Episcoporum et S. Pontificem ex- cogitata disputant ut eorum videatur esse maior et sic caput a corpore, Petrum ab Ecclesia distrahere conantur; quasi fratrum coetus quos Petrus etiam in successoribus suis confirmat ut jubetur posset unquam ab Illo de- sciscere, cujus fides ex Christi promissione nunquam deficit aut iis qui a Petro docendi sunt et confirmandi Ipsum contra docere et confirmare liceret.

4. Neque minus reprobandum iudicamus illorum sententiam et agendi rationem, qui ut errores a Rom. Pontifice damnatos in vulgus diffundere liberius valeant, dicitare non verentur verum sensum librorum ex quibus damnatae hujusmodi propositiones excerptae sunt, a Pontifice haut rite intellectum fuisse.

Przytoczyliśmy umyślnie rzecz tę w oryginalnej raz, aby czytelnicy mieli przed oczyma choć jedną próbę szematów, rozdawanych Ojcom, po drugie, że w powyż- szej formie jest kwestya nieomyślności nie wprost okre- ślona. Autor czy autorowie powyżej wyreczone tezy objaśniają słowami odpowiedzi ze strony całego niemal episkopatu świata, zbranego r. 1867 w dzień śś. Piotra i Pawła w Rzymie.

Jako powody, przemawiające za powyższym szema- tem, podają sił onicy nieomyślności: że 1. taka forma więcej przypadnie do smaku Ojcom Soboru i jednogo- śnie zatwierdzą, albowiem w powyższych punktach mie- ści się dawna nauka Kościoła. 2. Zgodność ogólna tem pożądaną, że chodzi o zdefiniowanie w sprawie tak ważnej. 3. W obecnym czasie jednomyślność konieczna dla rozgłosu, jaki sprawa przybrała (ob voces in vulgus sparsas); zgoda zbuduje wiernych a nieprzyjaciół za- wstydzi. 4. Powyższy sposób określenia, acz nie wprost, odznacza się siłą i prostotą. 5. W szemacie nie po- trzeba odróżnienia, bo nieomyślność Papieża łączy się z nieomyślnością Kościoła i reprezentuje tylko logiczny wypływ samegoż prymatu. 6. Ten sposób zdefiniowania, zatwierdzając pewniki przyjęte, ma to za sobą, że wier- nym posłuży za normę wiary i czynu. Formalnie zaś zadekretowanie, podlegające heretyków do obwiniania Pa- pieży, przeniosłoby sprawę na pole historyczne i na no- woby odżyły już uspięone niesnaski.

Broszura Ojca Gratego nosi tytuł: Msgr. d'Or- léans et Msgr. Malines (biskup Dechamps). Tezy jego śmiało a ogłoszone, jak sam mówi, z rozkazu wy- szszego Jezusa Chrystusa. Twierdzi n. p., że wszystkie dokumenta, teksta, fakta utwierdzające nieomyślność Pa- pieża, są błędne i fałszywe. Na dowód przytacza czę- sto wyjątki i tłumaczy po swojemu. O sobie zaś mówi w ten sposób: „Jestem teologiem, mam prawo i obo-

wiązek jako chrześcjanin i teolog zwalczać szkołę „é- cole d'opprobre“ mianowicie podcaz Soboru.“ Przy końcu oświadcza, że zdemaskuje wszystkie fałsze, niego- dzności, bez naruszenia skarbniicy wiary katolickiej, że zostawi nieskalanem nacynnie złote, ale roztrąci nacyn- nie gliniane, którym, wedle niego, jest polityka Ko- ściola.

Biskup z Malines, Dechamps, dawny przyjaciel i bardzo zajęty przeszłością i przyszłością O. Gratego, odpisał mu, dowodząc, jak daleko dał się por- wać tak zwanój „furia francese.“ Nie lekcewa- żąc jego osoby, dowodzi, o ile zbłądził w piśmie swo- jém. Całą argumentacya biskupa z Malines streścić mo- żna w 5 głównych punktach, mianowicie: 1. Listy Ho- norjusza do Sergiusza nie były ex cathedra. 2. Dale- kim był Honorysz od herezyi monoteletyzmu w li- stach, kóre nie definiują przedmiotów wiary; owszém Honorysz nauczał coś innego, na co przywozi biskup autentyczne teksty. 3. Słowa VI Soboru powszechnego, potwierdzone przez Papieża i powtórzone przez inne So- bory, inaczej wykładają trzeba i że O. Gratey zle wni- oski wyciąga. 4. Papież przytaczani przez O. Gratego dobrze tłumaczyli, a jeżeli się na nich powołuje, to właśnie stanowi argument przeciw niemu. 5. Niego- dnym jest imienia Gratego stawić w rzędzie tak zwa- nej szkoły (école d'opprobre) modlitw kapłańskich, bre- wiarza, życia Świętych Pańskich i ubliżać Kościołowi, matce swojej.

Argumenta księdza Dechamps na poparcie powyż- szych punktów trudno przytaczać w liście niniejszym, już to dla obszerności, już też dla tego, że przechodzą w zakres teologii, której na tém miejscu poruszać nie chcemy.

Nie małego znaczenia dla teologów jest wyczerpu- jąca praca uczonego Benedyktyna Guéranger, dotycząca żywotnej kwestyi, jak na czasy obecne. Argumenta jas- ne, przejrzyste, połączone ze zbieciem sofizmów zwy- kłych. Tytuł brzmi: De la monarchie Pontificale à propos de Msgr. Evêque de Sura par R. P. Guéranger, abbé de Solesmes. Mawiali dawniej na oznaczenie pracy grunтовой, że jest prawdziwie be- nedyktyńską, bo istotnie zakon powyższy, poświęcając się naukom z reguły zakonnej, zostawił potomności dzieła niepospolitej wartości w każdym dziale wiedzy ludzkiej. Wzmiankowane dzieło Guérangera nie czyni ujmę Benedyktynom. Nie ma bowiem punktu dogmaty- cznego i historycznego w kwestyi wiary, który by nie był rozstrąszonym, a całość przedstawiona w formie jasnej, potocznej, starym językiem lapidar- nym, który posiada nieliczna garstka prawdziwie uczo- nych metody klasycznej.

Przemysłni niektórzy wydawcy puszczają w obieg dokumenta rzekome Soboru, cychając na łatwości publiczności. Wyszło nakładem pana Dentu, bez pod- pisu autora, mniemane tłumaczenie programu soboro- wego z oryginału łacińskiego p. n.: „Programme du Concile oecumenique. Lettre de Sa Sainté Pie IX à tous les Pères du Concile.“ Nie jest to wcale tłumaczeniem dokumentów, wręczonych Ojcom na początku Soboru, ale prostą spekulacyą.

Dnia 10 b. m. zebrał się Ojciec Soboru na kon- gregacyą generalną o godzinie zwykłej. Mszą św. do Ducha św. celebrował biskup Apuzzo Franciszek Ka- wery, arcybiskup ze Sorresto. Siedmiu Ojców przema- wiało.

Kapelan zuawów, ks. Daniel, ofiarował Ojcu św.

materyał tej ich namiętności pozostanie zawsze arcy- telnym.

Nadaremnie przysięgać będą, że ta, którą kochają, jest jedyną, niezrównaną; to, czego żądają, otrzymać mogą od pierwszej lepszej. To, co mówię, nie zdaje mi się, ale o tém wiem; wiem, że tak się rzecz miała... gdy Pan odzyskał zimną krew, za dni kilka, przyznał mi słusność.

Przysłuchiwałem się, oka z nią nie spuszczać. Musiała ona, ile razy mówiła, skubać coś lub miąć w rękę. Wydarłem jej wachlarz, ona odjęła przyspiloną do pierśi różę i skrobać ją z razu paznociami zaczy- nając, wkrótce potem oskubała z listków, któremi po- kryła się czarna jej suknia. Tak jak tę różę, tak osku- wywała i rozdzierała zuchwale wszystkie te urojenia marzenia namiętności, których wspomnienie pozostaje więtem. Nigdy piękniejsza nie była, nigdy te usta bliźniące miłości nie oddechały powabniejszą lubieżno- ścią, nigdy nie dźwięczał melodyjniej ten głos, wolający do serca jest kłamstwem, nigdy więcej blasku nie było tych ocz, których nieublagany wzrok dreszczem mię trzejmował.

Nieszczęsna kobieto! wrzasnąłem, zbliżywszy się do niej, wyznał, że zaprzeczasz wszystko to w nie- namięt, o czém pamiętałem nie chcesz, powiedz, że serce we mało warte, że wkrótce domacasz się już ostate- znego jego gruntu, że ono zaledwie odda się komu, o wraz uczuwa straszliwe znużenie, że wypiera się swego szczęścia i przelkina je; — ale nie bliźni miłości. Jak to? Więc owa chwila — owa godzina, o której nie chcesz sobie przypomnieć, miałyby być taką samą jak wszystkie inne? Więc byłymy wtenczas dla siebie pierwszemi lepszymi? Nigdy nie ty byłaś, nim nie ja? — gdy mię przycisnęłaś do łona, to dusze nasze nie nie czuwały i nie między niemi nie zaszło?... O! naprótno przeczysz; owę godzinę rozkoszy usta twe nie zapo- mniały, wieje ona z nich i wiać będzie, a ci, którzy ich się później dotkną, powiedzą: my nie pierwsi.

Uśmiechnała się i odpowiedziała tak łagodnie, jakby była odpowiedziała dziecku lub choremu: — Więc Pan nie słyszałes com ci mówiła, że miłość moja dla Ciebie umarła, gdy cię znów zobaczyłam?...

Uchwyciłem ją za rękę i targnąłem ją z wściekłością: — O! słyszałem bardzo dobrze, ale odzywała się coś we mnie, co mi uwieryć temu nie pozwoliło. Masz pani słusność. Nas przedziela przepaść. Ja Ciebie nigdy nie poznam... Ha.. tam nade drogą stała czerwie- nia kwitnąca. Jam się rzucił na ziemię i wykrzykiwa- łem czeresni two imię i mówilem, że ty jedna istnie kobieto, że ty kobieto ty jesteś, a czeresnia wierzyła, bo to mówiły usta, które jeszcze nie ostygły z twych pocałunków... A Pani tymczasem odpozczywałaś po tej naniebnej komedy. Dałem się zwieść, mogłem mnie- mać przecież, że mię kochasz. I Pani tego nie nazy- wasz kłamstwem? I czyż to kłamstwo, zem w ową noc...“

Więcej nie zdołałem wymówić... Czujęm, że mdleję — upadłem na ziemię. Niedaleko stała ławka, zaczętołem się aż do niej, wsparłem łokcie i ręce schowałem w dłoniach. Ona patrzyła na mnie; i tryumfem pychy zajaśniały oczy; przekonana zapewne była, że gdyby była chciała, byłaby mię mogła zdeptać... Wstała, zbliżyła się do wyłomu, spojrziała na jezioro a potem zwróciła do mnie. Przeczujęm, że powie ten raz coś przerażającego, potwornego, jedno z tych słów, które zabijają, i oczekiwałem z drzeniem tego słowa.  
— Pan niczego się nie domyślasz... rzekła wresz-

cie, pan wierzysz ciągle, że ta kobieto... to ja bylam?... Doktor Meergraf zanadto przestrzegal tajemnicy... Pier- scionek, który pan masz na palcu... Przypatrz mu się pan przecież, czy nie widzisz, że to pierścionek Heleny?... I wybuchnąwszy przenikliwym śmiechem zawołała: I otóż czém jest miłość!

To wyznanie, ten głos, ten wybuch śmiechu?! grom we mnie uderzył. Potoczyłem się i byłbym padł na twarz, gdybym się nie był uchwycił tawy. Straciłem świadomość obecności, duch mój pogryzł się w noc. Przypomniałem sobie niewyraźnie, że jakieś słowa wy- rzeczone do mnie zostały, że te słowa zawierały praw- dę, której dowody znajdowałem w pewnych, niemal już zatartych wrażeniach z onęj nocnej schadzki, któ- rych nie umiałem sobie nigdy wytłumaczyć... Ale o cóżże chodziło? Cóż takiego zostało mi powiedziane? Myśli moje ułożył z sobą jak gdyby prąd wichru i roz- rucił je w około; w głowie mej była próżnia; w tej próżni nie było nic. Pytałem siebie: Kto jestem? Gdzie jestem? Dopiero co byłem w pasy. I czemuż? Ktoś mówił do mnie i śmiał się. Cóż to był za je- den? I zdawało mi się, że wszędzie w około pano- wała jakaś szalona cisza; mur okalający taras i korony drzew kasztanowych przesięgające mur, przypatrywały mi się z zdumieniem, kamienie, drzewa, skały widziały i rozumiały wszystko; dawały sobie znaki, aby milczeć, i jam nie mógł się dowiedzieć, co widziały i co wysły- szwały. Zwróciłem oczy na wyłom, poznałem jezioro i dojrzałem w dali łódź nadawaną kamieniami i zmie- rzającą ku Vevey. Aha! — rzekłem do siebie — otóż łódź, która płynie z kamieniami ku Vevey; wiatr ją pcha; w godzinę dopłyne... Ale zarazem pomyślałem: nie o to mi chodzi; któż to śmiał się?... I wlepiłem oczy w ów krzew zwieszony z skały ku wodzie; wyglą- dał jak widz, który czeka na widowisko. Na jego jed- nej gałązce usiadła na chwilę sikorka, a potem furkała. Jam głośno zawołał:  
— Otóż ptak raju,

On czekał tam i uleciał sam.

Dźwięk mego głosu wstrząsł mną. Przebudziłem się i naraz wiedziałem wszystko: wiedziałem, kto stoi za mną, kto mówił do mnie, kto się śmiał i czemu się śmiał. Zerwałem się w okamgnieniu na nogi i zwró- ciwszy ku nię: — O! dobrzem wiedział, żeś to pani była!..

Stała nieruchoma, zdziwiona w oczekiwaniu. Zbli- żyłem się do nię i rzekłem: — Otóż to jest miłość! Bóg mi świadkiem, zem cię nie chciał zabić; ale po- tém wszystkiemi cóż chcesz, zebym pozczął?

Nie wiem, jakim wzrokiem na nią patrzyłem, nie wiem, co się w nię działo. Tyle tylko pewna, że na- raz zmieniła się na twarzy. Ponuro zaświeciły zło- dowałe oczy; zacerwieniła się, wszystkie muskuły za- drgały w twarzy. Może zdjął ją strach, spostrzegła się, że za wiele sobie pozwoliła, że zbytym ją pokazała pogardę i że zgubiła ją własna beczelność. Mniemam zarazem, że odezwał się w nię jakiś kaprys, że za- chciała człowieka, który podniósł się znów na nogi, stał przed nią w całej sile, wiedział ten raz, co chce, i przejął ją strachem. Odwiała nagle kapelus i rzuci- ła go na ziemię. Jak oaeo wieczora w Ustroniu odwijały jej się włosy i spadły zlistofa fają na ra- miona. Wstrząsła głową, chcąc zapewne związać lū- bieźny ich nieład, a potem szła ku mnie z wychyloném czołem, położyła mi obie ręce na ramiona i szepła: — Jeśli jednak chcesz, wszystko da się naprawić. I chciała mię pocałować w usta.

Jam głowę odwrócił. Drżałem cały z przerażenia. Otóż to jest miłość! pomyślałem, i jam dla tego poświę- cił wszystko... Uczulem zarazem, że ta kobieto wzu- biała we mnie odrazę, ale że mimo to odywała się we mnie jakaś nikczemność, skłonna do poddania się; uczulem, że jeśli mi ta kobieto raz jeszcze szepnie: — Wszystko da się naprawić, choćż zemną... gotowem może iść z nią aż na kraniec ziemi i na nowo — mimo zgrzyot sumienia, mimo kirów i Polski — uwieryć w szczęście.

Usta jej nie zdołały pocałować moich. Odepchną- łem ją obu rękoma i krzyknąłem donośnym głosem: — Matko mój! Trzaskol... A potem znów: — Śmierć jest ptakiem rajul... i w téjże chwili rzuciłem się na nią, uchwyciłem w pas i uszczą z sobą przypatrywać zacząłem. Zdawała się być cudownie piękną z temi swemi włosami w nieładzie, które wlokły się po mych nogach. Nie umiem już dziś powiedzieć, czy się bron- niła, ale myślę, że nie krzyknęła ani razu. Ścisnąłem ją jak kleszczami i przycisnąłem do serca, które ją przecież odpychało. Skoczyłem na wyłom i po raz drugi spojrzalem na nią. Była blada, ale strach już ją minął. Na twarzy nieruchomej żaden nie zadrgał mu- szkuł, tylko w głębi ócz poruszało się coś ponurego, jakaś gdyby wściekła rozpacz woli, która się widzi zwyciężoną. Chciała, aby mię to ostatnie jej spojlenie przeraziło...

Skoczyłem z nią razem w jezioro, wicher zaświ- szczał w najeżonych włosach, potem zaraz usłyszałem plusk wody. W ostatniej chwili ukazała mi się ucięta ręka, która wołała przeraźliwie: — Niech żyje Polska! Dalej nie widziałem już nic, nie nie słysza- łem, wszelka ustała myśl. Ogluszył mię całkowicie gwałtowny pęd i uderzenie i odszedłem od zmysłów. Zdaje mi się jednak, zem jej nie puścił z mych objęć i że uczuwałem niewyraźnie, iż jestem szczęśliwy le- gąc wirem w otchłań bezdenną, w której nie było Polski...

Wiesz pan lepiej odemnie, co po tém nastąpiło. Zdaje się, że w pobliżu, z tamtej strony skały byli ry- bacy. Nie widzieli nic, ale usłyszeli gwałtowny plusk i szybko nadpłynęli. Zapewne jaka część odzienia wy- płynęła z głębi na powierzchnię i wskazała miejsce, w którym posłizgniemy na dno. Wydobyli nas z wody, ale ona już nie żyła, jam odychał jeszcze, ale wyniosłem z sobą z otchłań zapomnienie przeszłości, nieświadomość rajska... Jakąż tu rolę odegrał sąd? Prawdopodobnie wymyślił Ryszardet Bóg wie jaką bajkę, aby mię ura- tować od sądowej kary. Zznał bez wątpienia, że pani Liewic wpadła przypadkiem w wodę, a jam ją chciał wyratować, lub też złożył przysięgę, zem ją zycia po- zbawił będąc już wariatem. Ale tego nie można utrzy- mywać. Przysięgam panu, że miałem cały mój rozum... Panie Boże! To był przecież najrozumnniejszy czyn w mojem życiu! Może mi pan powiesz, że ojciec mój byłby w mojem miejscu... Dużo nad tém myślałem od dwóch tygodni; ręczę, że potrafię panu dowieść... bo wreszcie...

Drugi list doktora G... do swego kolegi doktora M...

Kochany kolego, w ostatnią niedzielę mieliśmy, — jeśli sobie przypomnisz, — całodzienną mgłę, jednę z tych, które czołgają się po ziemi i moczają. Około południa zdawało się, że się niebo rozjaśnia; słońce przebiło mgłę — promienie jego były blade i słabe. Niebawem znów je zakryła mgła; o drugiej godzinie całkiem się już zciemniło.

Otóż tak samo rzecz się ma z moim Polakiem Rozum jego zabłysł na chwilę, a potem znów mgłą za- szedł. Gdyby można wymóić na waryatach, żeby się zajęli długo trwającą pracą i zainteresować ich miłość tak dalece, żeby ona pracę ukończyli, wtenczas byłaby jakaś możność wyleczenia ich. Pókiby praca szła, póty uczuwaliby, że koniecznie potrzebują awego rozumu, staraliby się więc nie bredzić. Taka praca musiałaby przebiec był rodzajem pracy Penelopy — musiałaby star- czyć na całe życie. Dopóki mój Polak zajęty był opi- saniem swych przygód, pracował dzielnie nad zebraniem wszystkich swych wspomnień, kreszał bezustannie ogień, aby dobrze widzieć, bronił się przeciw ciemnościom nocy. Ale zaledwie ostatni napisał wiersz, zamarała wola, nie znajdując nie przed sobą, i odstąpił go rozum. Przez cały tydzień mijał nim wściekły szal, chciał sobie życie odebrać i zmuszony byłem kazać włożyć na niego żelazny kaftan. Potem znów naraz popadł biedak w dawniejsze swe ciche obłąkanie; stał się łagodnym, posłusznym, niczego nie pamięta, śmieje się sam do siebie lub płacze bez przyczyny, oko jego jest bez wy- razu, a na twarzy widać zupełny brak pojęć. Dźwięk własnego głosu przestrasza go tak samo jak wrzody i zaledwie da się słów parę na dzień z niego wycią- gnąć. Tak jest wychudzony jak Don Kiszot, a mimo to zawsze jeszcze bardzo piękny.

Powiesz mi pan, że mój Polak spłatał mi figla, gdyż kuracyja jego zaszczyt mi przynosiła. Ja mu przebaczam recydywę, bo ona jest dlań szczęściem. Nie cierpi biedak.

Od dwóch dni przepyszna mamy pogodę; korzysta on z nię, przechadając się po ogrodzie z przypiętym do kapelusza pióropuszem czerwonym i białym, który już bardzo zniszczony wygląda. Pilnuje on tego pióro- pusza jak swój żrency i nie pozwala go się dotknąć nikomu.

Zauważyłem wczoraj, że doszedłszy do miejsca, w którym schodzą się dwie aleje, długi czas wahał się, którą ma wybrać. Była to dlań — zdaje się — trudna do rozwiązania zagadka. Patrzał raz w tę, drugi raz w tamtą stronę, skrobał palcem podbródek i marzył. Może przypominały mu niewyraźnie te dwie aleje one dwie drogi, pomiędzy którymi miał kiedyś wybierać: może ukazała mu się na końcu jednej — kobieto, na końcu drugiej — Polska.

W chwili, kiedy do pana piszę, wozu taczka ziemię na wzgórek, który sypać każe na końcu tarasu i który przeznaczam na klomb róż. Przystanął właśnie, aby się przypatrzeć w słońcu cieniowi, jaki rzuca pióropusz; potrząsa głową i patrzy na ruszający się cień. I czémże jest cień pióropusza? Ale kiedy go zajmuję, nie mam nie przeciwko temu... Otóż znów idzie dalej.

Obawiam się, ażali długo pociągnie. Stracił wpra- wdzie pamięć, ale go trawi obawa, aby mu nie powró- ciła; duży mu się bezwiednie czekać na chwilę, w któ- réj napije się wody Letejskiej.

Gdy umrze i pochowany zostanie, każe wyręć na jego grobowcu:

— Tu leży Polak, który o mało co nie został bo- haterem. Człowiek zakłada sobie cel, kobieto o nim stanowi. Przechodniul! Strzeż się ptaka rajul!

Niech pana P. Bóg zachowuje przy zdrowiu, ko- chany kolego. Ty nie poturbujesz się w niczém oba- wiać ptaka rajskego. Nigdy on nie zaśpiewał jeszcze w twym ogrodzie; z resztą — jeśli się nie mylę — masz tylko ogród warzywny.

KONIEC.



Obwieszczenie.

Konkursie nad majątkiem kupa E. J. ... w Poznaniu zamieszkałego, zgłoszenie jeszcze z pretensją kupiec Otto ...

Otworzenie konkursu.

Królewski sąd powiatowy w Poznaniu. Wydział dla spraw cywilnych. Poznań, dnia 16 lutego 1870 r.

Nad majątkiem kupca Emila Arosnora ... w Poznaniu zamieszkałego otworzono konkurs kupiecki ...

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensje jako wierzyciele konkursowi rościć chcą ...

26 marca r. b. przed południem o godzinie 11 przed komisarzem radcą sądu powiat. Gaebler ...

W środę, dnia 23 lutego w Bazarze

Bal

na Ochronkę św. Józefa. Bilety po talarze sprzedaje pan Magnuszewicz. (1165)

Północno-niemieckie pedagogium wojskowe Berlin, Schoenhauser Allee No. 27, przysposabia młodzież do wszystkich egzaminów ...

Wielkie Zebranie Członków Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego ...

Po ś. p. księdzu Chrzęszczu pozostała znaczna biblioteka po większej części teologicznej treści.

Stanisław Broekere, obrońca i notaryusz.

Rządca, Polak, kawaler, obeznany dokładnie z językiem niemieckim, aby mógł prowadzić potrzebną korespondencją z władzami ...

Chłopca do wysyłek poszukuje S. Tucholski. (1149)

Wydzierza wienie piekarni Urządząca moja w Kaźmierzu pod Szamotułami nową piekarnią z wszystkimi utensyliami ...

Klewenhagen, piekarza. (1102)

Gdzie nożni wyższych szkół na stancyi, przyma wskazać i polecić może Dr. Jarnatowski, Podgórna ul. 7. (1007)

Cheć dla słabości zdrowia odstąpić za tania cenę handel mój księgarski i antykwarski wraz z mieszkaniem osobie chcącej tenże handel kontynuować ...

Obrazy Kazim. Wgo. i Zygm. Aug. sa do nabycia tylko u W. Kilińskiego i Sp. (1095)

Płótno w różnych gatunkach, stołowe, zwelich i płótno na pościel, wallis, szirting, chustki do nosa itd.

Turniurówce krynoliny powłoczyste, Sznurówki paryzkie, Szarfy w każdym kolorze

Spódnice batystowe Bluzki, Kokardy, Biżuterie paryzkie, Najnowsze kołnierzyki z mankietkami, Staniczki białe (Gorsage)

M. Zadek młod., 4 ul. Nowa 4 obok Bazaru.

Organy o 6 głosach z pedalem, są do sprzedania zestawione w fabryce organów Macieja Kraski, Poznań Rybaki 1. (1132)

Najnowsze wachlarze balowe,

największy wybór, jako też rękawiczki męski jak najtaniej u Braci Korach, Rynek 40. (1133)

En gros. Wiedeńskie maszyny do wysokoku kawowego, najpiękniejsze wiedeńskie i ofenbachskie wyroby skórzanego po znacznie niższych cenach polecają Rynek 82. Russak & Czapski. (1119)

Suknie balowe, Białe suknie haftowane, Gotowe białe suknie organdyne

Mignony, Beduiny, Mantelety, Baszliki, Rotony koronkowe czarne i białe, Bluski, Fichus, Haftowane eleganckie garnitury, Białe haftowane spódnice, Gorsety, krynoliny, poleca w największym doborze po najniższych cenach. (1123)

Robert Schmidt, (dawniej Antoni Schmidt). Zamówienia na suknie balowe itd. wykonywają się w jak najkrótszym czasie. Rękawiczki balowe w rozmaitych gatunkach po cenach przystępnych poleca Władysław Stark, Stary Rynek No. 81, obok pałacu hr. Działyńskich. (1024)

Frendzle, galony, koronki i klinkiny złote i srebrne

poleca w wielkim wyborze C. F. Schuppig. (1153)

Birety i obojezyki podług najnowszego przepisu rzymskiego poleca Władysław Stark, Stary Rynek No. 81, obok pałacu hr. Działyńskich. (1025)

Nasezonwiosenny

nadeszły najnowsze welniane materje na suknie jako też prawdziwe francuskie Long-Chales w każdym gatunku i cenie i poleca takowe E. Tomski, Nowa ulica. (1139)

Dentysta Seweryn Kremki ulica Wilhelmowska 24, naprzeciw cukierni Beelyego. (1072)

Balowe buty i trzewiki Balowe rękawiczki Balowe krynoliny Balowe gorsety Balowe spódnice Balowe wachlarze

S. Tucholski, Wilhelmska ul. 10. (1150)

Niemiecki agronomiczny bank kredytowy (zapisana spółka) w Berlinie.

Na mocy nowszego prawodawstwa dotyczącego zakładania instytucji kredytowych, powstały we wszystkich miastach Niemiec większe lub mniejsze instytucje bankowe, których czynność dotychczasowa nader dobroczynnie i błogo wpłynęła na ogólny obrót interesów i na kredyt nawet mniejszych procederystów.

Zakładane dotąd instytucje kredytowe ograniczały tymczasem czynność swoją wyłącznie prawie na mieszkańców i procederystów miejskich; — dla podobnego kredytu dla agronomów nie istnieje natomiast żaden instytucj, któryby pod dostępnymi warunkami i tu mógł dawać pomoc.

Pod własnym jest przedewszystkiem celem naszego banku kredytowego, który pod zarządkiem dyrekcji i rady administracyjnej stoi w bezpośrednim związku z tutejszym „niemieckim agronomicznym Towarzystwem zabezpieczenia dla bydła, przeciw szkodom z gradobicia i mrozu.“ (1146)

Według § 2 statutów banku kredytowego mogą i członkowie innych instytucji asekuracyjnych, jakoż też procederyści każdego rodzaju przystąpić do Towarzystwa jako członkowie.

Głównymi postanowieniami statutów „niemieckiego agronomicznego banku kredytowego,“ które w kantonie moim Wilhelmowska ulica 18 i u odnośnych agentów wydają się bezpłatnie, są następujące:

- 1) Bank kredytowy założony jest na wzajemności członków, którzy wszyscy, stósownie do wysokości wpłaconego kapitału, biorą równy udział tak w zyskach jak możebnych stratach interesu.
2) Kto chce przystąpić do Towarzystwa, wpłaca do kasy Towarzystwa pewną sumę jako udział w interesie, jaką sam oznacza i czasowo wedle upodobania podwyższyć może, a której wysokość przez kwotę minimalną 20 tal. i która przez kwotę maksymalną 400 tal. jest ograniczona a przez 20 tal. jako jedność udziałową musi być podzielna. (§ 9).
3) Każdy przystępujący członek płaci dalej wstępnego 1 do 5 tal. i to stósownie do wysokości wpłaconego kapitału. Wstępne to wynosi przy 20 tal. kapitału wkładowego 1 tal.; przy 40 tal. 2 tal., przy 60 tal. 3 tal., przy 80 tal. 4 tal., przy 100 do 400 tal. 5 tal.
4) Natomiast daje bank kredytowy członkom swoim kredyt wekslowy aż do pięciorakięj sumy (100—2000 tal.) wpłaconego przez nich kapitału, który jednak dwa miesiące najniżej poprzednio musiał być wpłaconym. (§11). Dyrekcja jest jednak także upoważnioną do dawania nadzwyczajnego wyższego kredytu przy dostatecznej pewności (§ 11).
Prowizji płać członkowie od wziętych pożyczek (§ 13):
a) procent lombardowy ustanowiony przez król. pruski bank główny z dopłatą 1 pct;
b) 1/2 pct. prowizji od każdej sumy wekslowej.
5) Wpłacone przez członków kapitały przynoszą im prócz ustanowić się mającej po zamknięciu rocznych rachunków dywidendy (§ 19) rocznie 4 pct., tak że ogólna prowizja kapitału wpłaconego stósownie do obrotu dochodziłaby zawsze z pewnością od 6 do 10 pct.

Niemiecki agronomiczny bank kredytowy w Berlinie. Z upoważnienia

Naumann Werner w Poznaniu Wilhelmowska ul. 18.

Pana Naumann Werner w Poznaniu upoważniliśmy do odbierania subskrypcji i do załatwiania za nas wszystkich do branży naszej należących interesów. Berlin, dnia 18 lutego 1870. (1147)

Niemiecki agronomiczny Bank Kredytowy. C. Bote. Schultz.

Powołując się na powyższe i z uwzględnieniem następnego uwiadomienia, jestem gotów chętnie do udzielania każdej dalszej wiadomości i przyjmuję subskrypcje dla „niemieckiego agronomicznego banku kredytowego.“ Poznań, dnia 19 lutego 1870. (1148)

Niemiecki agronomiczny Bank Kredytowy. Z upoważnienia

Naumann Werner, Poznań, Wilhelmowska ulica 18.

Dreny: tysiąc 1 1/4" 1 1/2" 2" 3" 6" w świetle po 5 6 9 13 50 talarów. Rury polewane; stopa 2" 3" 6" 9" 12" 15" w świetle po 2 3 5 10 16 21 sgr. Naczynia z solną i kobyłopolską glazurą, jak: banki do piwa, słoiki aptekarskie, kałamarze (po 3 fen.), dzbanki, miski itp. po cenach fabrycznych poleca Fabryka wyrobów glinianych w Starolece pod Poznaniem. (788)

Ostrzeżenie zarządu centralnego fabryki „La Ferme“ w Petersburgu, Moskwie, Warszawie i Dreźnie. Naśladowanie i fałszowanie cygaret naszych odbywa się w Berlinie mianowicie z taką bezczelnością, że nawet moje do pudełek z cygaretkami włożone ostrzeżenia fałszowanymi bywają. Ponieważ fałszerze podły swój wyrób bardzo tanio sprzedają, przeto mają też pomiędzy sprzedającymi z drugiej ręki wielu odbiorców, którzy ujęci niesumiennym zyskiem, wszelkich dokładają starań, by oszustwo dalej rozszerzać. Naśladowcy i fałszerze będą sądownie ścigani; zanim jednak obrót prawnie przytłumiony zostanie, nie pozostaje nam nic więcej, jak prosić publiczność, aby się sama strzegła oszustwa, cygareta nasze tylko kupowała z najrenomowańszych składów cygar lub przed kupnem spróbowała takowe. Ponieważ fałszerze nie posiadają ani środków, ani znajomości rzeczy, by stworzyć coś porządnego, przeto każdy, co palił nasze cygareta, pozna zaraz oszukaństwo. Lojalnych sprzedających z drugiej ręki na to mianowicie uwagę zwracamy, że dla interesu naszego nikt nie podróży. Dla tego wszyscy, co się przedstawiają jako podróżni nasi, są oszustami. Ponieważ oszukaństwo kilku berlińskich spekulantów szerzy się po większej części w prowincjach pruskich z Rosyą i Austrą graniczących, przeto prosimy, aby cygareta brano albo wprost z fabryki lub udawano się do Panów H. E. Rennert w Berlinie, pod Lipami 32, Herrmann Bierling, Dreźnie, Ostra-Allee 29, Hugon Paarzig, Dreźnie, Wilsdufferstr. 11, których podróżni wylegitymować się winni zawsze prawnym pełnomocnictwem. Dreźnie, w lutym 1870. (1041)

Czyszczony olej wulkaniczny (1143) ofiaruje po 9 tal. centnar Adolf Asch, ul. Zamkowa 5. (1143)

Dominium Jezew pod Borkiem ma na sprzedaż około 15,000 bardzo pięknych wysoko rosnących drzewek owocowych do obsadzenia drog zdatnych, jako to: Jabłonie zimowe w 40 gatunkach sztuka 7 1/2 sgr. „ latowe w 20 gatunkach „ Grusze zimowe i latowe sztuka 7 1/2 sgr. Czereśnie białe, czerwone, żółte, czarne i szklane, sztuka 7 1/2 sgr. Aprikozy i brzoskwinie, włoskie orzechy i kilka gatunków renklodów, sztuka po 15 sgr. Kilka kóp pięknych kasztanów, kopa po 20 tal. Około 20,000 dziełków jabłoni za tysiąc 5 tal. — Około 12,000 flanc akacyi, do 4' wysokie, tysiąc 4 tal. Kilkanaście centnarów siemienia ewiklanego, Pohla olbrzymia, centnar po 15 tal. 6 centnarów siemienia marchwi bydłeczej, centnar po 20 tal. Zgłosić się można do miejscowego ogrodnika Jabłńskiego. (895)

**Eleganckie bluzy**  
**Eleganckie balo-**  
**wy wachlarze**  
**Balowe rekawi-**  
**czki**  
**Balowe koafjury**  
**Eleganck. szarpy**  
**Atlas. pelerynki**  
**Haftowane spó-**  
**dnice**  
**Gorsety i kryno-**  
**liny**

jako też wszystkie TOWARY BIAŁE polecam w największym wyborze po jak najniższych cenach. (1155)

**Max Heymann**  
 dawn. Z. Zadek i Sp. j.  
 5. Nowa ulica 5.

**Balowe paryzkie ele-**  
**ganckie wachlarze, biżu-**  
**tery, sznurówki, kryno-**  
**liny i rekawiczki** poleca

**C. F. Schuppig.**  
 (1154)

**Herm. Jaroschek**  
 rozsyła do każdej stacyi **wapno do budowania.**

**Herm. Jaroschek,**  
 (1080.) w Gogolinie.

**Fabryka papierosów**  
**Józ. Kleszczyńskiego,**  
 Wielkie Garbary No. 49.

Zakupiwszy bardzo korzystnie najlepsze tytonie tureckie, sprzedaje wyroby swoje po znacznie niższych cenach. (328.)

**Prawdziwą**  
**starą wódkę litew.**  
**z roku 1843**

butelkę po 15 sgr. ofiaruje

**Hartwig Kantorowicz,**  
 w Poznaniu, ul. Wroniecka 6.

Sprzedającym z drugiej ręki daje stósowny rabat. (978.)

Moje codziennie świeże i za doskonale uznane

**drożdże funt.**

polecam pod gwarancją trwałości do 1/2 askawego uwzględnienia. (1180.)

**Parowa fabryka zbożow. drożdży funtowych**  
**Szymona Salz.**

Fabryka: Główno pod Poznaniem. Kantor i skład: Poznań, Wiel. Garbary 21.

**SIROP LAROZE**  
 ze Skórek Gorzkich Pomarańczy

35 lat swadzenia jest dowodem jego skuteczności jako:

**ŚRODEK TONICZNY POBUDZAJĄCY** funkcje żołądka i kiszki; leczy słabości nerwowe, tak gwałtowne jak i chroniczne.

**ŚRODEK TONICZNY PRZECIWI-NERWOWY** leczy to liczne przypadłości co są przedwstępnymi symptomami chorób, z których wylecza w początkach, ułatwia trawienie.

**ŚRODEK przeciw dreszczom i gorączkom** przemiennym i nieprzemiennym, na uleczenie których używa się środków gorzkiego smaku, leczy zapalenie kiszki i gastralgie.

**ŚRODEK TONICZNY na przywrócenie** obfitości krwi, przeciw dyspepsjom, wycieńczeniu, ogólnej niemocy, opadaniu siły i marwieniu.

Fabryka P. J. - E. Laroze et Co, rue des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.

W Warszawie w składach materyali aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego; w Poznaniu w aptece P. doktora Mankiewicz; we Lwowie w aptece P. Mikolasch.

(4502)

**Sprzedaż pojazdów.**

Karety, koczki, plauwagi, karyolki, dwu i czteroosobowe poleca pod gwarancją **Conrad** w Gnieźnie. (1035.)

**Wachlarze, rekawiczki balowe i biżuterie** francuzkie

w wielkim doborze poleca

**Handel towarów szmuklerskich, białych i drobnych**

(1111)

**W. Kortaka**  
 w Bazarze.

(Odpis.)

Przed niejakim czasem kupilem od pana **K. Ecker**, fabrykanta fortepianów z Poznania, jego własną fabrykę koncertowy fortepian, z angielską mechaniką, na sposób amerykański urządzonej. Instrument ten jest słiznie dla oka zbudowany, z pysznym, dla ucha miłym i przytym silnym, choćby dla największego salonu wystarczającym dźwięcznym głosem. Według zdania znawców instrument ten może śmiało rywalizować z berlińskimi, i pskimi i innymi zgranicznymi pierwszego rzędu fabrykatami — jednakowo z głośniejszą zaletą — niesłychaną tanioscą. Wyrażając przeto niżej moje zadowolnienie panu **K. Ecker**, mam sobie za obowiązek polecić fabrykę pana **Ecker**, z tem przekonaniem, że każdy z kupujących nierównie jak i ja wyrazi się chwalnie o fabrykatkach pana **K. Ecker**.

Kunowo, w lutym 1870.

**Trzebuchowski,**  
 właściciel dóbr.

(1129)

**Oryginalne państwowe losy** premiewe wolno prawie mieć wszędzie!

**Najnowsza wielka loterya premiowa**

potwierdzona przez wysoki rząd stanu w sumie około

**1 miliona siedm kroć sto dwadzieścia tysięcy talarów,**

które przez następujące większe wygrane wylosowane będą:

250,000, 150,000, 100,000  
 50,000, 40,000, 30,000,  
 25,000, 2 po 20,000, 3 po 15,000, 4 po 12,000  
 11,000, 5 po 10,000, 5 po 8000, 7 po 6000, 21 po 5000, 4 po 4000, 36 po 3000, 12 po 2000, 6 po 1500, 205 po 1000 itd, itd.

Najniższa wygrana pokrywa wstawkę

Wygrane odebrać można w każdym domu bankowym. Wydawanie tych oryginalnych losów państwowych, których ciągnięcie

**już dnia 20 bm.**

się rozpocznie, poruczył mi rząd wysoki, zaczęm rozsyłam takowe za przesyłką gotówki lub zaliczką do najdalejzych nawet okolic akuratnie i dyskretnie. Cena tych losów oryginalnych (nie promesy 2 i 1 tal.

Pieniądze wygrane i urzędowe wykazy są natychmiast po rozstrzygnięciu.

Przez nader liczne wygrane główne, które dochodzą z pewnością do kroć tysięcy tal., dom mój jest tak znany, że świetne rezultaty jedynem najlepszym są połączeniem a przez akuratne wypłacanie wygranych zjednałem sobie największe zaufanie; dla tego niechaj się każdy jak najrychlejsz z zaufaniem uda domu bankowego. (997)

**J. Dammann,**  
 w Hamburgu  
 zakup i sprzedaż wszystkich papierów rządowych.

**Swieze morskie szczupaki i sedacze** odebrali

**W.F. Meyer i Sp.,**  
 (1164) Wilhelmowski plac 2.

**Naszym szanownym odbiorcom polecamy małą ilość** najlepszego sztokfisu.

**Bracia Andersch.**  
 (1013)

**Swiece woskowe** do kościołów poleca

**J. Zapalowski,**  
 (1115) Wroclawska ul. 35.

**Prywatny zakład leczenia dla syfilis i chorób zaskórnych.**

Blizsze wiadomości przez redakcyi Medykalne Central-Zeitung. Berlin Neue Sichenhauserstrasse 9. (82.)

Médaille de la société des sciences industrielles de Paris.

**Precz z siwemi włosami!**

**Melanogene**

Diequemare ainé w Ronsen, Do natychmiastowego farbowania włosów i zarostu we wszystkich odcieniach, bez niebezpieczeństwa dla skóry. — Środek ten farbuje jest najlepszy ze wszystkich do tych asowych. (1119)

Skład en gros u pp. Wolff i syn w Karlsruhe, w Poznaniu u DESPOISE Succr de MONTIGNY.

**PIGULEKI BLANCARDA**

ZELAZISTO-JODOWE, NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI, POTWIERDZONE PRZEZ PARYŻSKĄ AKADEMIA W 1850 R., ZAMIESZCZONE W 1866 W FORMULARZU LEGALNYM FRANCUZKIM, W KODEKSI, & Łącząc w sobie własności **Jodu i Żelaza**, pigulki te używają się specjalnie i szczególnie przeciw słabościom skrofuloznym, w pierwszych początkach suchot, w osłabieniu organizmu, jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie o oddziaływanie na krew, w niedocięciu i w braku regularności dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania peryodycznej jej odpływu.

Uwaga. Jodan żelaza nie czysty albo taki, co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych pigulek **Blancarda**, wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczętkę ze **srebra reakcyjnego** (argent reactif) z własnoręcznym podpisem wynalazcy, na etykiecie zielonej, jak obok

W Poznaniu w aptekach pp. **Jagielskiego, dr. Man-kiewicz i Elsnera;** w Krakowie w aptece pana **Trauczyńskiego.** (7640)

Podpisy na akcyje Banku rolniczo-przemysłowego

**Kwilecki i Spółka**

przyjmują

**Bniński, Chlapowski, Plater i Sp.** (921)

**Cegły drażone** 10 1/2" długie ) tys. 12 1/2 tal.  
**Cegły klinowate** do studzien i kominów ) tys. 12 1/2 tal.  
**Gzymsówki drażone** 18" długie ) sztuka po 2 sgr.  
**Gąsiorz** ) tys. po 50 tal.  
**Maskówki** (parament) — □' muru maskowanego 5 sgr.,  
 wszystkie fabrykaty z gliny (nie szlufu),  
 ma nieustannie w znacznym zapasie (240)

**Fabryka wyrobów glinianych w Starołęce** pod Poznaniem.

Szanownej publiczności polecam mój skład dobrze zaopatrzony w wszystkie materyały piśmienne i rysunkowe (także zeszyty szkolne liniowane, podług ogólnie przyjętej metody), wyroby skórzane i snycerskie; również papier listowy z fotografiami miniaturowymi, jako też papierowe mankiety i kołnierzyki dla dam, po umiarkowanych lecz stałych cenach.

**M. ŁAKIŃSKA**  
 Hotel francuzki.  
 (1152)

**Swieze algierskie kalafiory,** znakomity groszek konserwowany, szabelki, rosyjski groszek cukrowy i szparagi, szampiniony naturalne i w occie, trufle z Perigord, szyjki raczkowe, żółwiową zupę i homary, rozmaite ang. sosy i konserwy, Curi Powder, angielskie i francuzkie musztardy, sztrasburskie pasztety z gęsi i bażantowych wątróbek, francuzkie owoce konserwowane i galaretki, jako też prawdziwie francuzkie likwory w rozmaitych gatunkach od Rocher freres à la côte St. Andre odebrał i poleca po najtańszych cenach

**A. Cichowicz.**  
 (1158)

**Sprawy agronomiczne.**

Czerwną, białą, żółtą i szwedzką kontezyję do siewu, prawdziwą francuzką i piaskową lucernę, angielski, włoski i francuzki rajgras, tymotkę, trawę kępową, jako też wszelkie gatunki kostrzew, żółty i niebieski lubin, prawdziwą ameryk. kukuruzę, białą belgijską marchew, w wszystkie gatunki ówkieł itd itd., jako też inne nasiona polne i leśne w rzetelnym świeżym towarze poleca wedle bezpłatnie dającego się cennika

Kantor: Narożnik W. Garbar i Szarokiej ulicy 14. **Handel nasion Henryka Auerbach.** (1126)

**Azotowa, rozczywniona mąka z kości Viltera**

skład generalny na W. Księstwo Poznańskie u

**S. Calvary, Poznań.**

Rozbiór stacyi doświadczalnej w Koszanowie z dnia 13 lutego rb. Kwasu fosforowego w ogóle 10 790 gr, z tego rozpuszczalnego w wodzie azotu 924, 569.

Według tego posiada materyał ten nawozowy tenże sam wyborny skład, jaki okazał się przy dawniejszych rozbiarach. (1117) Podp. Dr. Peters.

**Pastyne na wszelkie choroby piersiowe,** na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakimi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi itd, nie ma nic skuteczniejszego i lepszego nad **Pate Pectorale** przez aptekarza **George w Bpiał.** Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w Srodzie tylko w cukierni i fabryce karmelków i czekolady **A. Szpingerla.** (334)

**Kurcze epileptyczne (wielką chorobę)** leczy listownie specjalny lekarz dla epilepsji doktor **O. Killisch** w Berlinie, Mittelstrasse 6. — Przeszło stu już uleczonych. (264)

**PIGULEKI BLANCARDA**

ZELAZISTO-JODOWE, NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI, POTWIERDZONE PRZEZ PARYŻSKĄ AKADEMIA W 1850 R., ZAMIESZCZONE W 1866 W FORMULARZU LEGALNYM FRANCUZKIM, W KODEKSI, & Łącząc w sobie własności **Jodu i Żelaza**, pigulki te używają się specjalnie i szczególnie przeciw słabościom skrofuloznym, w pierwszych początkach suchot, w osłabieniu organizmu, jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie o oddziaływanie na krew, w niedocięciu i w braku regularności dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania peryodycznej jej odpływu.

Uwaga. Jodan żelaza nie czysty albo taki, co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych pigulek **Blancarda**, wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczętkę ze **srebra reakcyjnego** (argent reactif) z własnoręcznym podpisem wynalazcy, na etykiecie zielonej, jak obok

W Poznaniu w aptekach pp. **Jagielskiego, dr. Man-kiewicz i Elsnera;** w Krakowie w aptece pana **Trauczyńskiego.** (7640)

**Epileptyczne kurcze (wielką chorobę).** leczy listownie po długoletnich skutkach lekarz specjalny dla epilepsji dr. med. **Cronfeld** w Berlinie, Johannistr. 5. [530]

**Lilionese**

poproszoną teraz została znacznie wedle rozbiórów chemicznych i gubi niezawodnie pięką, plamy wiotrobane, żółte plamy i faidy. Sławna w całym świecie **Lilionese** przywraca jed. nie piękność i młodosć i usuwa wszelkie nieczystości skórną. W razie nieskutkownia wracają się pieniądże. Jedna butelka 1 tal. Poł butelki 17/2 sgr. bez gwarancji.

Skład u **Józefa Bascha** w Poznaniu, Rynek No. 48. (252.)

**Epilepsya do wyleczenia!**

Dzięk., Anweisung die Fallsucht (Epilepsie, epileptische Krämpfe) durch ein nicht medicin Universal-Gesundheitsmittel binnen kurzer Zeit radikal zu heilen. Herausgegeben v. Fr. A. Quantel, Fabrikant zu Warendorf in Westfalen, Inhaber mehrerer Ehrenzeichen etc., które ogłasza zarazem liczone po części urzędowe skonsztatowane resp. przysięg. stwierdzone świadectwa i pisma dziękczynne szczęśliwie wyzdrowionych ze wszystkich prawie europ. państw jako też z Ameryki, Azji itd., przesyła na bezpośrednie frankowane zamówienia wydawca bezpłatnie i franco. (995)

**Ogłoszenia gospodarskie itd.**

**Urządnik gospodarzy,** zaopatrzony w dobre świadectwa, mogący zaraz objąć samodzielny zarząd gospodarstwa nad jedną wsią może się zgłosić osobiście lub przez frankowane listy do dzierżawcy probostwa w Pogorzeli pod Mitosławiem. (1079)

Posada rządzczy jako i Jeśnika w dobrach Mechlńskich już zająta. (1125)

Do zakupu i sprzedaży dóbr rycerskich i lasów poleca się

**Józef Radziejewski**  
 w Poznaniu, (948),  
 Wroclawska ul. 18.

10 wenspli wyki do siewu, w najpiękniejszym gatunku ma na sprzedaż **Dom Radziny** p. Szamotuły. (1085)

Puplarycznie zabezpieczone **hipoteki** każdej wysokości na dobrach rycerskich lokowane kupuje każdego czasu po najmierniejszych cenach. (949)

**Józef Radziejewski**  
 w Poznaniu, ul. Wroclawska 18.

**30,926 stóp sześciennych**

drzewa dębowego, użytkowego resp. okrętowego, będzie sprzedane z obrębu Bodziewko pod Krobą przez licytacyę w domu zajezdnym p. Nejmanna w Krobie **od dnia 25 lutego r. b.** o 11 godzinie przed południem w dwóch losach, a mianowicie:

los 1: 261 sztuk obejmujących 11,623 stopy sześcienne w ostępie 1.  
 los 2: 419 sztuk obejmujących 19,303 stopy sześcienne w ostępie 2.

Mających chęć kupić powyższego drzewa zaprasza się na ten termin licytacyjn z admiunieniem, iż warunki licytacyjne wraz z rejestrem pomierzonych drzewa mogą być przejrzone przed terminem u leśniczego rewirowego w Bodzewku. (1124)

Również upoważnionym jest tenże, kasdemu meldującemu się interesentowi na obejrzenie tegoż drzewa zezwolić.

Każden licytujący obowiązany jest do złożenia kaucyi w ilości 33 1/2 procent wartości szacunkowej tego losu, o który się chce ubiegć i to w pruskiej monecie.

Cena kupna po nastąpieniu przysądzeniu w przeciągu 8 dni zapłaconą być ma, do której 3/4 z złożonej kaucyi się dolicza.

Nadlesniczostwo Siedlec, 16 lutego 1870.

**Zarząd leśny.**

**Restitutions-Fluid.**

Kto sobie życzy mieć takowy **niefalszowany**, raczy się zgłosić do p. **M. J. Kanińskiego** w Poznaniu, Plac Wilhelmowski 16. (1151)

**K. Simon,** wynalazca Fluidu restitucyjnego i oparęj na nim metody leczenia.

**Dom Kopanina** pod Łeknem ma na sprzedaż

**ogiera bułanego**

8 cali wysokiego, 3 1/2 roku starego. (1121)

55 roslých, dobrze utuczonych **skopów** ma na sprzedaż **Dom Radziny** pod Szamotułami. (1084)

**Majątność Łabiszyńska** ma na sprzedaż **35 tryków Negretti** rocznych i dwuletnich w cenie od 25 do 50 talarów. Figury piękne. (1078)

Łabiszyn, 16 lutego 1870.

**Administracya Ruszczyński,** pełnomocnik.

**Rekawiczki plora** się bez zapachu **torbują** w najnowszyc kolorach (1113)

**H. Fliegner** s. Marcina No. 2.

**150 sztuk tucznych skopów** są do nabycia w Wiekcach p. Tarnowem. (1123)

W srode z rana d. 23 lutego przybędzie znowu do hotelu Keilera z wiekiem transportem **krow i cielat z legu** nowego na sprzedaż. **W. Haman** handlarz bydła. (1131)

**Teatr amatorski** w Bydgoszczy.

**W niedziele, 27 lutego** odegrają amatorzy w Nowej Strzelnicy **na cel dobroczynny** **Stary mąż**

Komedyja w 4 aktach przez **Józefa Koronowicza** o godzinie 7 1/2, wieczorem. Biletów nabyć można u pp. **Janowskiego, Piotrowskiego, Sniegoskiego, Wisniewskiego** i przy kasie. (1144)

**Bal** Towarzystwa Przemysłowcow Polskich w Berlinie odbędzie się **w sobotę, dnia 26 lutego** w lokalu p. **Kalbo,** Rosenthalerstr. 38.

Początek o godzinie 9 wieczorem; biletów dostać można p. **N. Kowopolskiego,** ul. Pod Lipami 20, p. **J. Laurentowskiego,** ul. Schoenhauser-Allée 176. (944)

Szanownych rodaków zapraszają **Gospodarze balu.**

**W niedziele, dnia 20 lutego** urządzam w hotelu **Saskim** (965)

**Bal maskowy** z demaskowaniem, w połączeniu z zabawą fantową

Półowę czystego dochodu z balu przeznaczam na budowę teatru narodowego w Poznaniu.

Biletów dla panów (damy przoszone) po 1 talarze nabyć można u pp. **Kurnatowskiego, Luźnińskiego, Nowickiego** i **Fontowicza.** Przy kasie 1 tal. 15 sgr. Z uderzeniem godziny 12 demaskowanie.

Pauza pół godziny. Zabawa fantowa. Iluminacya wenecka. Początek o godzinie 8. Dyrygujący balem **Ksaw. Budkowski,** metr tańca, **Stary Rynek No. 58.**

**Komplet** na zakończenie kursu tańca z popisem mych uczni i uczennic odbędzie się dnia 28 lutego na sali p. **Keilera,** na który zapraszam **Kornel Szczepański,** (1127) baletnik teatrów warsz.

**Cyrk Hugona Blennowa** w ujeżdżalni, Mała Rycerska ul. W niedziele 20 lutego.

**Pierwsze wielkie przedstaw.** wyższej sztuki jeździeckiej, dresury koni i gimnastyki i wystąpienie zaangażowanych członków i wielkiego (lowna z Athly-Royal amiteatru w Londynie, p. **Sehilton,** który dni kilka tylko tu zabawi. (1156)

Początek o godz. 7. Koniec przed 10 godz. Cena miejsc na afiszach podana. **H. Blennow,** masztalarz.

Na sali w **Café Bellevue!** odbędzie w niedziele i następne wieczory **Koncert** muzyczny i wokalny Towarzystwa **Conrad** z Wrocławia. Początek o 7 godz. (1120)

**Sala w ogrodzie ludowym.** Dziś w sobotę, dnia 19 lutego: **Wielki bal maskowy.**

Cena przy kasie: Panowie 20 sgr., Damy 15 sgr. Początek o godzinie 8. Bilety poprzednio w lokalu do 6 godzin: Panowie 15 sgr., Damy 10 sgr. Dominia i ubiory maskowe są w lokalu do nabycia.

W niedziele, dnia 20 lutego **Wielkie przedstawienie** towarzystwa **Wirtz-Féron.** Gimnastyka, tańce na linie, żywe obrazy, pantominy. Cena przy kasie 5 sgr. Bilety dzienne po 3 sgr. Początek o 5 godzinie. (1161)

**Emil Tauber.**